

DROGA KRZYŻOWA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA

Stacja 1.

Pan Jezus na śmierć skazany.

Dziedziniec Piłatowgo pałacu i blady poranka świt i jak echo powtarzane
słowa; ukrzyżuj ! ukrzyżuj Go!
Ale ja nie znajduję w Nim winy.
On podburza lud i królem się czyni !
A więc jesteś królem ?
Tak. Jestem królem,
Lecz królestwo moje nie jest stąd.
Królestwo moje w was jest.
To dobroć sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie.
Piłacie, jeszcze nie jest za późno.
Piłacie o rękach splamionych krwią niewinną;
Zamordowanych w łonach matek,
Poddanych eutanazji,
umierających z głodu....
Piłacie o sercu zniewolonym pychą, nienawiścią i zradą.
O ustach pełnych kłamstwa, oszczerstw i obłudy...
Piłacie spójrz w oczy Jezusa.
On przebacza i miłuje...
Lecz tak trudno patrzeć w oczy Tego,
Na kogo wydało się wyrok...
A więc jedno tylko jeszcze.
Niech będzie ukrzyżowany.

Stacja 2.

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Wielki ciężki krzyż. Znak hańby i nienawiści.
Z taką pieczołowitością przygotowywany poprzez wieki przez miliony ludzi na
całym świecie.....
A Ty Jezu zmęczony, ubiczowany, ociekający krwią
I jeszcze ta cierniowa korona i skwar palestyńskiego południa.
Krzyż – symbol nienawiści.
Nie! To znak Miłości, wyraz przebaczenia.
Żeby na nim umrzeć,
Trzeba wyciągnąć po niego ręce.
Wielki, ciężki krzyż codzienności, bólu, niezrozumienia.

Człowieku!

Nie lękaj się ! choć wydaje się, że nie podolasz.

Weź krzyż ! swój krzyż, przytul się do niego i z miłością ucałuj.

Idźmy razem po Jego śladach.

Stacja 3.

Pan Jezus upada pierwszy raz.

A więc za ciężko... upadłeś...

Oczy zalane krwią i potem i droga wciąż pod górę,

I nikt Ci nie pomógł.

Jesteś sam wśród tłumu dla którego czyniłeś cuda, który nakarmiłeś pięcioma tylko chlebami, który nauczałeś, którego uzdrawiałeś...

Lecz z Twoich ust nie padło ani jedno słowo skargi.

Choć boli podnosisz się by iść do celu – tam gdzie dokona się odkupienie człowieka.

Aby dojść do kresu trzeba powstać choćby nie wiem jak bolało.

A człowiek tak często upada w grzech, w zniechęcenie w lenistwo, zazdrość, nienawiść. To właśnie dla nas; dla ciebie i dla mnie Pan podnosi się z upadku aby ci pokazać, że to nie jest ponad twoje siły, że On doda Ci mocy, że w Jego ranach jest nasze zdrowie.

Stacja 4.

Pan Jezus spotyka Matkę swoją.

Matka i Syn i ani jednego słowa.

Tu nie potrzeba słów, choć po twarzy cicho płynął łzy,
a w sercu wspomnieniem powracają słowa; O to ja służebnica...

i garść myśli i pragnień

Gdyby choć na chwilę wziąć krzyż,

Obetrzeć twarz, choć parę kropel wody...

Matko ... Synu....

Tylko jedno spojrzenie na którym oparł się umęczony Bóg.

Ale trzeba iść, bo do zbawienia jeszcze tak daleko.

Nie lękaj się więc człowieku.

Matka jest wciąż blisko i z Tobą cierpi i ból twój rozumie.

Obetrze zmęczoną twarz i wesprze w chwilach zwątpienia

Ona zna drogę.

Trzeba tylko zaufać.

Stacja 5.

Św. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi.

Weronika. Ona jedna spośród całego tłumu.

Ile trzeba było odwagi i męstwa....

Nie... to tylko odrobina miłości.
To odruch jej wrażliwego, kobiecego serca.
Po prostu wiedziała, czuła, że jest Mu potrzebna.
Nie zastanawiała się, co inni powiedzą, ani co za to dostanie.
Widziała Jego nieludzko oszpecone oblicze zalane krwią i potem.
Przedarła się więc przez kordon żołnierzy
I chustą swej głowy otarła twarz.
I od tej pory poprzez wieki i pokolenia
Dłgie szeregi kobiet idą by służyć,
by nieść ulgę w cierpieniu Chrystusowi o nieludzko oszpeconej twarzy.

Stacja 6.

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi.

Szymon z Cyreny Ojciec Aleksandra i Rufusa.
Wracał z pola. Zmęczony był.
Chciał szybko minąć orszak śmierci.
Wrócić do domu; do synów i żony.
Z idącymi na Golgotę nie chciał mieć nic do czynienia.
To nie Jego sprawa.
Tymczasem żołnierze przymusili go.
Niechętnie wyciągnął rękę po krzyż.
Nie zauważył nawet spojrzenia skazańca.
Lecz w sercu jego coś się stało.
Nie rozumiał. Może i nie chciał rozumieć.
Zmęczenie to sama i droga i upał i wszystko...
Lecz pokryte śnieżką miłości Skazańca.
Jakże szczęśliwy jesteś Szymonie XXI w.
Że Pan pozwolił ci dotknąć swojego krzyża.
Nie lękaj się on nie jest ponad twoje siły, nie jesteś sam.
Z Jezusem idź na sztyt.
Bo tam u kresu jest wieczne zbawienie.

Stacja 7.

Pan Jezus upada po raz drugi.

To zbyt dużo jak na jednego człowieka.
Umęczone i wyczerpane trudem ciało
Upada w proch ziemi, bo myśmy Go za skazańca uznali
Chłostanego przez Boga i zdeptanego przez ludzi.
Nie ma nikogo kto poda dłoń, podtrzyma, wesprze.
Jesteś sam wśród niezliczonej rzeszy.
Ale nie ma czasu na odpoczynek.
Bo droga jeszcze daleka.
Więc wstajesz mój umęczony Boże

By iść na krzyż !
Na krzyż - po człowieka.

Stacja 8.

Pan Jezus pociesza niewiasty.

Kobiety i łzy.
Nie sposób nie płakać na widok taki.
A widok jest straszny
Nie miał On wdzięku ani też blasku aby na Niego popatrzeć,
Ani wyglądu by się nam podobał.
Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi.
Mąż boleści...
Zbity, umęczony, opluty, niechciany.
Mój Bóg.
Mijają wieki i lata a historia wciąż ta sama, od początku aż do dziś.
Miliony chorych, cierpiących, bezdomnych, głodujących, samotnych,
zapomnianych, alkoholików, narkomanów, żebraków...
Mój Bóg ukryty w niemocy człowieka.
Przechodzę więc obok, bo co mogę zrobić?
Mogę jedynie płakać nad Twoim losem.
Lecz Bóg nie potrzebuje współczucia i pustych łez.
On pragnie prawdziwej miłości.

Stacja 9.

Pan Jezus upada po raz trzeci.

To zaledwie kilka kroków, parę chwil.
Zmęczenie, wyczerpanie i ból.
I znowu Bóg upada i znów płynie krew z tysiąca ran.
Lecz trzeba powstać by iść.
Nie można patrzeć tylko na ziemię
I ciągle trwać w upadku
A ja myślę;
Boże mój
Dlaczego znowu!?
Dlaczego ja ?!
Dlaczego tyle bólu i cierpienia
Nie mam już sił.
Czy Ty mnie w ogóle słyszysz?!
Czy Ciebie obchodzi mój los?!
Dlaczego ?! Dlaczego ?! dlaczego?!
Tyle pytań bez odpowiedzi.
Może właśnie dlatego

Abyś Ty miał siłę i odwagę znowu powstać.
Może właśnie dlatego byś odnalazł drogę do konfesjonau.
By odwagi ci nie zabrakło.
Byś w jego ranach odnalazł swoje zdrowie.

Stacja 10.

Pan Jezus z szat obnażony.

Nareszcie !

To już koniec drogi ale nie koniec cierpienia.

Oprawcy zrywają szaty i rzucają o nie losy.

Dla nich to takie zwyczajne, rutynowe.

Przecież to już nie pierwszy raz.

Oni muszą wypełnić rozkaz.

A Jezus – Bóg ? Cierpi w milczeniu.

Choć Ciało Jego zostało odarte.

Choć godność zdeptana.

On – Bóg nagi przed ludźmi.

Oto CZŁOWIEK !

- Człowieku w sutannie czy habicie
- I ty odziany odziany w najmodniejsze stroje nowych szyków mody.
- Ty który myślisz, że jesteś bogiem, bo masz władzę, pieniądze i samochody, od którego tak dużo zależy
- I ty prostaczku zanurzony w szarym trudzie.

Uklęknij, popatrz i nic nie mów.

OTO CZŁOWIEK.

Stacja 11.

Pan Jezus przybity do krzyża.

Głuche, rytmiczne, miarowe uderzenie młota.

Ciało rozciągnięte na krzyżu.

Urywane zdania, puste słowa i pośpiech.

Tak. Trzeba się spieszyć.

Bo sprawa jest pilna i cena wysoka.

Chodzi przecież o zbawienie człowieka.

Tak ! Wszystko jest gotowe.

Jezus przybity do krzyża.

Już nigdzie nie pójdzie i nic nie uczyni.

Od tej pory na zawsze będzie związany z krzyżem.

„A ja gdy nad ziemię zostaną podwyższony pociągnę wszystkich do siebie”

Podejdz więc człowieku o twarzy białej i czarnej i żółtej i czerwonej

O skośnych oczach i niezrozumiałej mowie.

Ty mądry i wykształcony i ty prostaczku.

Bogaty i biedny, stańcie obok siebie.

„Przyjdźcie do mnie wszyscy którzy utrudzenie i obciążeni jesteście a ja was pokrzepię.”

Stacja 12.

Pan Jezus umiera na krzyżu.

A o godzinie trzeciej – mówi Pismo; ukrzyżowali Go.
Mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej.
Słońce się zaćmiło i ziemia zadrżała.
Pod krzyżem kilku żołnierzy, umiłowany uczeń Jan,
Matka, Maria Magdalena i kilka niewiast które Mu towarzyszyły.
godziny mijały powoli.
Czas odejść.
Jeszcze tylko testament.
Żeby tylko nie zapomnieć;
„Niewiasto, oto syn Twój, synu – oto Matka twoja”
a potem ?
Potem modlitwa za oprawców;
„Ojcze przebacz im bo nie wiedzą co czynią”
i skarga wyrwana z dna serca:
„Boże mój ! Boże mój czemuś mnie opuścił ?”
i pierwsza na świecie kanonizacja:
„Zaprawdę powiadam ci dziś będziesz ze mną w raju”.
I cichy szept; „Pragnę.”
Czy to już wszystko ?
Tak. Wszystko.
„Wykonało się”.
Dlatego jak pieczęć słowa;
„Ojcze w ręce Twoje powierzam ducha mego!”
Na zawsze zamilkły usta prawdy i miłości.
Dłonie, które błogosławiły i chleb rozdawały
Powoli zastygały w bezruchu.
Serce, które całą pełnią miłowało człowieka
Zostało przebite włócznią.
Dzieło zbawienia wykonane.
Boże mój. Jezu. Dziękuję.

Stacja 13.

Pan Jezus zdjęty z krzyża.

Józef z Arymatei i Nikodem zdjęli z krzyża Ciało Pana. Oddali je Matce.
„A duszę Twoją miecz przeniknie”. Znowu usłyszała te słowa i jedną
odповідzią jaką w sercu znaleźć mogła były wciąż te same słowa. Niech mi się
stanie. Matko Bolesna o tysiācu twarzy;

Matko zabitych na wszystkich frontach świata, Matko pomordowanych w obozach koncentracyjnych i łagrach.

Matko umierających przedwcześnie dzieci, zamordowanych w łonach matek, pochylona nad pustą kołyską.

Przyjdź z chustą Weroniki by obetrzeć łzy jak wtedy przytul umęczone i martwe ciała swoich dzieci i zmiłuj się nad nami.

Stacja 14.

Pan Jezus do grobu złożony.

Martwe Ciało Pana owinięto w prześcieradło czyste. Aloes i mirra jak przed laty w Betlejem i jeszcze ostatnie spojrzenia na ukochanego Mistrza.

A potem, złożono je na ławie z kamienia jak Hostię na ołtarzu. Zmrok spowija ziemię i szabat się rozjaśnia i paschę trzeba świętować i baranka zabić.

Lecz Baranek już zabity. Krwią Jego ran naznaczone drzwi serc ludzi odkupionych.

Ziemia odkupiona Krwią swojego Pana. Poczuj, że wolna jesteś od mroku i grzechu. Radośnie wykrzykuj na cześć Pana. Choć Ciało Jego umęczone w grobie leży. Lecz trzeciego dnia o wschodzie słońca – powstanie! By wszystko stało się nowe. Alleluja.

Stacja 1

Pan Jezus na śmierć skazany

Oto Człowiek!

- Ukrzyżuj Go!

- Weźcie Go wy i ukrzyżujcie!

- Nam nie wolno nikogo śmiercią karać.

- Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?

- Sam o to pytasz

czy inni ci to powiedzieli?

- Ja nie jestem Żydem.

Naród twój

i arcykapłani wydali mi Ciebie.

Coś Ty uczynił?

- Królestwo moje nie jest stąd.

- Więc ty jesteś Królem?

- Tak.

Jam się na to narodził

i po to przyszedłem na świat,

aby dać świadectwo prawdzie.

- Cóż to jest prawda?

- Skąd Ty jesteś?

Dlaczego mi nie odpowiadasz?

- Czy nie wiesz,

że mam władzę uwolnić Ciebie

i mam władzę Cię ukrzyżować?

- Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną,
gdyby ci jej nie dano z góry.

- Oto Król wasz!

- Nie mamy króla jeno cesarza!

- Kogo chcecie, abym wam wypuścił?

Barabasza

czy Jezusa,

którego zowią Chrystusem?

- Barabasza!

- A co mam uczynić z Chrystusem?

- Na krzyż z Nim!

Ukrzyżuj Go!

Umył ręce... Brzydzą się wami.

I podpisał wyrok:

Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski!

- Dlaczegoś napisał „Król”?
- Com napisał, napisałem.

Hańba!

Ludzie!

I tak stoicie w ciszy,
gdy świat krzyczy?
Nikt się z Was nie upomni?
Nic nie pamiętacie
z tego, co mówił i czynił?

Nic.

Sumienie nam stanęło.
Zdrętwiałem.
Stało się.

Śpiew:

*Jezu, od pospólstwa niezbożnie
jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu, mój kochany!*

*Jezu, od Pilata niesłusznie
na śmierć krzyżową za ludzi skazany,
Jezu, mój kochany!*

Stacja 2

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Jezus sam dźwigając krzyż
wyszedł na miejsce
zwane Miejscem Czaszki,
które po hebrajsku nazywa się
Golgota,
Powtarzam wam:
Jeśli ktoś z was
chce być uczniem Moim,
niech weźmie swój krzyż
na każdy dzień
i niech Mnie naśladuje.
Boję się krzyża.
Mój krzyż jest dla mnie
za ciężki,
za trudny.
Zostawię krzyż, pójdę inną drogą.

Ominę krzyż, tak jest łatwiej.
Noszę krzyżyk malutki.
Ja noszę krzyż od Piotra.
Jest piękny.
Księżo, krzyż się nosi
na plecach.

Wiem, ale na sercu też,
jako najcenniejszy skarb.
Gdzie jest twój skarb,
tam jest twoje serce.
Nie naigrawajcie się ze mnie:
ja też znamiona męki Chrystusa
noszę na własnym ciele.
A wy się krzyżami odznaczacie
i pysznicie się nimi.

Nie daj Boże,
abym się miał chlubić czym innym,
jak tylko krzyżem
Pana naszego Jezusa Chrystusa.
Ale na krzyżu umierają złoczyńcy.
Krzyż jest dla przeklętych.

On wziął na siebie winy nasze,
aby nas odkupić z win.
On stał się przekleństwem,
aby nas uwolnić od przekleństwa,
Nie ma innej drogi ocalenia,
tylko przez krzyż.
W tym znaku zwyciężysz.
Wolność krzyżem się mierzy.
Miłość krzyżem się mierzy.
A krzyż ma na całą Europę ramiona,
(por. A. Mickiewicz, Dziady, cz. III)

Zawstydziłeś mnie, Panie!
A ja myślałem,
że uwolnię się od krzyża.

TU, na placu Świętego Piotra w Rzymie,
wyciągam ręce po Twój krzyż,
czy po mój krzyż,
i wołam:
Witaj, krzyżu,
nadziejo moja jedyna!
Nie zdejmę krzyża...
aż do zmartwychwstania.

śpiew:
*Krzyżu Chrystusa, bądźże pozdrowiony,
na wieczne czasy bądźże pochwalony.*

Stacja 3

Pan Jezus upada pierwszy raz

Nie umiem Ci pomóc, Panie.
Stałem się nieczuły, drętwy.
W tym upadku widzę
wszystkie moje upadki.
Czy aż taką cenę
musisz płacić za mój grzech?

W Twoich upadkach, Panie,
jest siła mego powstawania.
Prawica Twoja moc okazała.
Prawica Twoja mnie dźwignęła.

Nie umrę, będę żył
i głosił dzieła Pańskie,
Tylko Ty, Panie, jesteś miłosierny.
Nie liczysz moich upadków.
Przebaczasz i nie pamiętasz.

Jezu, ufam Tobie,
bo wszechmoc Twoją objawiasz
w swoim miłosierdziu.
Jezu, ufam Tobie!

śpiew:
Jezu, ufam Tobie,

Stacja 4

Pan Jezus spotyka Matkę swoją

Jezu, Matka Twoja przyszła.
A któż jest moją Matką
i którzy to są moi bracia?
Jeśli zachowacie moją naukę,
jesteście Mi matką
i braćmi, i siostrami,
Panie, wiem, jak kochasz swoją Matkę.
Matko, wiem, jak kochasz swego Syna.
Matko, powiedz coś.
Uczyńcie, co wam każe Syn.
On jest położony
na upadek i na powstanie wielu.
Jest znakiem, któremu sprzeciwiać się będą.

Duszę mą przeniknie miecz,
O wy, idący przez ziemię!
Dzieci z mojej Korony,
dziś na placu Świętego Piotra w Rzymie!
Zobaczcie, czy jest boleść większa
jako boleść moja?
Matko Bolesna,
dobrze, że przyszłaś.
Wiedziałem, że przyjdiesz,
bo jesteś Matką Wierną.

Matko mojej wiary!
Weź mnie za rękę,
choć jestem stary,
i trzymaj mnie jak dziecko,
bo ucieknę,
bo stracę wiarę.

Pod Twoją obronę się uciekamy.
Do Ciebie wołamy
wygnańcy, synowie Ewy,
jęcząc i płacząc na tym łez padole.

Przeto, Orędowniczko nasza.
Twoje miłosierne oczy
na nas zwróć...
o Łaskawa, o Litościwa,
o Słodka Panno Maryjo!
Synu!
Patrz, cała Polska
pod mój płaszcz się garnie...
Grzeszni są...
lecz sto lat niewoli przetrwali za karę,
a duch wynieśli jeden nie zatruty
i żywą wiarę.
(por. L. Rydel, Betlejem polskie)

Rzymska Pięto,
Michała Anioła wyrzeźbiona dłutami!
Dziś tu klęczy Polska rozmodlona
w Godzinie Miłosierdzia.

Poznaj, Królowo, poddanych po głosie,
i bądź nam Matką, teraz i na wieki,
(por. Z. Krasieński)

"Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła.
Nigdy od ciebie nie odjęła lica.
Jam, po dawnemu, moc twoja i siła,
Bogurodzica!"
(M. Konopnicka)

śpiew:

*Gdzie my, o Matko,
ach, gdzie pójdziemy
i gdzie ratunku
szukać będziemy?
Twojego ludu nie gardź prośbami:
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!*

Stacja 5

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Wyprowadzili Jezusa, aby Go ukrzyżować.
I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny,
ojca Aleksandra i Rufusa,
który wracając z pola
właśnie przechodził,
żeby niósł krzyż Jego.
Szymonie,
jakie spotkało ciebie szczęście,
żeś mógł dźwigać krzyż,
na którym zawisło Zbawienie świata.
Taką małą wyświadczyłeś posługę
Nieznanemu Skazańcowi,
a to był twój udział
w odkupieniu człowieka.

Że też mój Bóg
nie może mnie zbawić beze mnie.
(por. Św. Augustyn)

Mam często ochotę
na dokonanie wielkich rzeczy,
aby zadziwić świat.
A to wystarczy kubek wody
podany bliźniemu
ze względu na Chrystusa...
i w Chrystusie mój mały ludzki gest
urasta do wymiarów kosmicznych.
Wtedy
- Pan Bóg uderza w ogromny dzwon
Dla słowiańskiego oto Papieża...
(por. J. Słowacki)

Któż ten mąż?
To Namiestnik na ziemskim padole.
Znałem Go... znałem
Jak urósł duszą i ciałem!...
Podnóżem Jego są trzy stolice...
To Namiestnik wolności
Na ziemi widomy!

To On na sławie zbuduje ogromy
Swego Kościoła!
Nad ludy i nad króle podniesiony.
Na trzech stoi koronach,
A sam bez korony:
A życie Jego - trud trudów...
(por. A. Mickiewicz, Dziady, cz. III)

śpiew:
W krzyżu cierpienie,

Stacja 6

Sw. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Święta Weroniko,
patronko dobrych i mężnych kobiet,
sanitariuszek, łączniczek,
mądrych lekarzy,
czułych pielęgniarek,
nazaretanek, samarytanek,
cór Matki Teresy,
sióstr od Cierpiącego Oblicza,
cichych Sióstr Miłosierdzia.
One mają Boże Oblicze
wryte na swoim sercu,
aby ludzie nie zwątpili,
że Bóg jest dobry.

Szukam, o Panie, Twojego oblicza.
Kiedyś przyjdę i ujrzę Twoje oblicze,
Otrzyj twarz człowiekowi
i zobaczysz, jak Bóg jest dobry.

"Święta Panno, uproś dla mnie,
bym ran Syna Twego znamię
miał na sercu wryte!"

śpiew:
*Powiedz ludziom, że kocham ich,
że się o nich wciąż troszczę,
jeśli zeszli już z moich dróg,
powiedz, że szukam ich (2x).*

stacja 7

Pan Jezus upada drugi raz

idę za Tobą, Panie,
ja - zimny człowiek z końca XX wieku.
Idę z komputerem,

liczę Twoje upadki.
Zapisuję.
Zrobię reportaż.

O Boże, co się tam stało?
Strzał!
Strzał w Papieża.
Osunął się.
Krew na białej sutannie.

Jezus, Maryjo!
Koniec z nami.
W Polsce Prymas umiera.
Tu strzelają do Papieża.

Dlaczego to zrobili?

Rozejdźcie się,
Ojciec Święty jest w klinice.
Ludzie, rozejdźcie się!

O, nie!
My stąd nie odejdziemy,
aż się stanie cud.
Matko Boska z Fatimy
z Lourdes, z Jasnej Góry i z Krakowa.
Księżno Łowicka!
O cud zebrzemy.
O Panie, Panie!
Komuś Ty dał rząd nad światem?
I tu chcesz założyć swoją stolicę,
w tym mieście?
(por. H. Sienkiewicz, Quo vadis, LVI)

Kiedy byłeś młodszy,
opasywałeś się sam
i chodziłeś, gdzie chciałeś.
Gdy będziesz starszy...
inny cię przepasze
i poprowadzi,
dokąd nie chcesz...
Paś owce moje!
Pójdź za Mną!

śpiew:
Niech Serce Twoje Ojca Świętego,

stacja 8

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

A szło za Nim mnóstwo ludzi,
także kobiet, które zawodziły
i płakały nad Nim.
Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł:
Córki jerozolimskie,
nie płaczcie nade Mną;
płaczcie raczej nad sobą
i nad własnymi dziećmi!
Jeśli z zielonym drzewem
tak czynią,
cóż się stanie z suchym?
Wiem, Panie,
że nie potrzebujesz
płaczliwej litości.
Płaczcie nad sobą
i nad dziećmi polskimi,
bo są biedne
i grzech im grozi.

Wiem, że kobiety tak dużo mogą,
ale nie zabraniaj im płakać.
Pośród nich jest i moja mama.
Ona wszystko pamięta.
Nosila mnie do Ciebie,
gdy byłem dzieckiem.
Brałeś mnie w objęcia
i błogosławiłeś mi.

Ona dała pięć chlebów
i dwie ryby w serwetkę,
żebym mógł iść na kilka dni
i słuchać Twoich kazań.

To moje chleby rozmnożyłeś. Panie,
bo oszczędzałem.
I moje ryby.
Ja to wszystko pamiętam
i mama pamięta.
Nie zabraniaj im płakać.

Bo ja już
i płakać nie umiem,
ale...
Jeszcze się kiedyś nawrócę - Chrystusie
Jeszcze do Ciebie powrócę - Chrystusie.
I z taką wielką żalobą
Będę się korzył przed Tobą - Chrystusie.

Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie - Chrystusie.
(por. J. Tuwim)

Stacja 9

Pan Jezus upada trzeci raz

Podąłem grzbiet mój bijącym
i policzki moje rwącym mi brodę.
Nie zasłoniłem mojej twarzy
przed zniewagami i opluciem...
Dlatego jestem nieczuły
na obelgi...
Uczyniłem twarz moją jak głaz.
Ale Pan Bóg mnie wspomaga!
Któż mnie potępi?
To już koniec.
Jezu, jaki straszny ten upadek.
Przywarłeś do ziemi,
jakbyś ją chciał objąć całą
jak matkę najmilejszą,
która Cię nosiła,
która Cię zbożami swoich pól,
jak mlekiem wykarmiła
(por. M. Konopnicka).

Jakbyś chciał ją ucałować
na pożegnanie.
Bo, gdy będziesz wywyższony,
pociągniesz wszystkich do siebie.
Nas nauczył Papież Polak
całować ziemię.
Umiłowanaś jest i moja.
Panie, kazałeś mi podbić ten gród...
wiecem go podbił...
To Twoje miasto...
Piotr, stając na wzniesieniu,
począł wyciągniętą prawicą
czynić znak krzyża,
błogosławiąc "Urbi et Orbi".
(por. H. Sienkiewicz, *Quo vadis*, LXXI)

Gdybym zapomniał Ciebie - Ojczyzno moja,
moje święte Jeruzalem,
niech przywrze język
do mego podniebienia
i niech uschnie moja prawica,
a Ty, Boże na niebie,
zapomnij o mnie.
(por. ks. P. Skarga, *Kazania Sejmowe*)

Amen. Za Was i za siebie!

stacja 10

Pan Jezus z szat obnażony

Żołnierze zaś,
gdy ukrzyżowali Jezusa,
wzięli Jego szaty
i podzielili na cztery części.
Wzięli także tunikę.
Tunika zaś nie była szyta,
ale cała tkana,
od góry do dołu.

Mówili między sobą:
"Nie rozdierajmy jej,
ale rzućmy o nią losy,
do kogo ma należeć",
Jezu, stanąłeś nagi wobec gawiedzi.
Co przeżyłeś wtedy, Panie,
Ty, który jesteś samą czystością,
samą skromnością,
samą świętością?

Nie wstydz się, Panie.
Dla mnie jesteś cały Święty
i tylko Święty.
Zasłonę Cię sobą.

Wiem, za kogo cierpisz w tej stacji.
Za miłość, która jest bezwstydną,
która jest sprzedawaną, okłamaną,
poniżaną, rozbieraną, nagą,
wyuzdaną, brzydką,
odpłatną przez rozpustnych.

Naucz nas, Panie, miłości,
która jest łaskawa, cierpliwa,
która wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy
i wszystko przetrwa,
I żebyśmy nie usprawiedliwiali
grzechu śmierci niewinnych
i zgorszenia maluczkich,
ekologiczną czułością
nad zwierzątkami.

Ach, ta trudna Polska!

Wiem, że uczyniłeś moje ciało
z mułu ziemi.
Jestem człowiekiem stworzonym
na Twój obraz i Twoje podobieństwo.
Piękny jest człowiek,

jeśli nie zniszczy tego obrazu,
ale kto by zniszczył tę świątynię ciała,
ręką Boga uczynioną,
tego zniszczy sam Bóg.
Ja to widzę!

Stanę kiedyś
w nagiej prawdzie przed Tobą, Panie.
Przenikasz i znasz mnie całego,
Błogosławieni są czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą.

Stacja 11

Pan Jezus umiera na krzyżu

A była godzina trzecia,
gdy Go ukrzyżowali.
Był też napis
z podaniem Jego winy,
tak ułożony:
"Król Żydowski".
Razem z Nim ukrzyżowali
dwóch złoczyńców,
jednego po prawej,
drugiego po lewej Jego stronie.
Jezu mój, Ukrzyżowany,
rzucony na ziemię.

Wiem, że gdy będziesz podwyższony,
pociągniesz wszystkich do siebie,
I niechaj wielkie będzie zmiłowanie.
Od Góry Jasnej ku biegunom nocy:
Bo zapatrujesz się na krzyżowanie,
I Eloy - lamma!... wołamy - pomocy!
(por. C. K. Norwid, Maryjo, Pani Aniołów!)

Całuję Twe święte rany.
Płaczę z Magdaleną
i z Piotrem, i z łotrem,
boś mi wszystko przebaczył.
Krzyż Twój całuję,
i słodkie drzewo, i słodkie gwoździe.

Jezu, rozpięty jak orzeł na krępaku.
Mój słodki Pelikanie łowicki!

"Ja Ciebie kocham
Za Twoje konanie
I za śmierć więcej
Niż za zmartwychwstanie!"
(Z. Krasiński, Ułamek).

Krwią swą ocaliłeś pisklęta.
Umierasz, abyśmy żyli.
Męką swoją odkupiłeś nas z niewoli,
abyśmy już nie byli niewolnikami,
ale wolnymi,
Wezwani do wolności synów Bożych.
(por. Ga 4, 5nn)
Odkupicielu człowieka!
Ofiarniku i Żertwo!

Matko Bolesna, dziękuję Ci,
że z Tobą mogłem dojść
aż dotąd.
Spod krzyża widać dalej.
Widać cały świat
i tyle ludzkich krzyżów:
w Grabarce, w Szawłach,
w Katyniu i Miednoje,
w Ankonie, na Monte Cassino,
na Palmirach i w Loreto.
W Gdańsku i na Giewoncie.

To nie krzyż się chwieje,
to świat się chwieje!
(S. Kard. Wyszyński)

Minał Nero,
jak mija burza, wicher, pożar,
wojna lub mór...
(a krzyż Chrystusa)
panuje z wyżyn watykańskich
miastu i światu.
(por. H. Sienkiewicz, Quo vadis, Epilog)

Stacja 12

Pan Jezus na krzyżu umiera

A obok krzyża Jezusowego stały:
Matka Jego
i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa,
i Maria Magdalena.
Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę
i stojącego obok Niej ucznia,
którego miłował,
rzekł do Matki:
Niewiasto, oto syn Twój.
Następnie rzekł do ucznia:
Oto Matka twoja.
Jezu, teraz jest godzina

Twojej śmierci
i Godzina Twego Miłosierdzia.

Było już około godziny szóstej
i mrok ogarnął całą ziemię,
aż do godziny dziewiątej.
Słońce się zaćmiło
i zasłona świątyni
rozdarła się na pół.

Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem:
Ojcze, w Twoje ręce
powierzam ducha mojego.
Po tych słowach skonał,
Wykonało się...

śpiew:
*Jezu Chryste, Panie mity,
O Baranku tak cierpliwy,
Wzniosłeś, wzniosłeś
na krzyż ręce swoje,
Gładząc, gładząc nieprawości moje.*

*Placz Go, człowiecze mizerny,
Patrząc, jak jest miłosierny;
Jezus, Jezus na krzyżu umiera,
Słońce, słońce jasność swą zawiera.*

*Na koniec Mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfity;
Żal nasz, żal nasz
dziś wyznajem łzami,
Jezu, Jezu, zmiłuj się nad nami.*

Stacja 13

Pan Jezus zdjęty z krzyża

Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy,
imieniem Józef...
On to udał się do Piłata
i prosił o ciało Jezusa.

Zdjął je z krzyża,
owinał w płótno
i złożył w grobie wykutym w skale,
w którym nikt jeszcze
nie był pochowany.
Józefie dobry i sprawiedliwy,
czy Ty uwierzyłeś,

że On zmartwychwstanie,
a grób ten będzie zawsze pusty?

Nikodemie z nocnych rozmów,
czy zrozumiałeś teraz,
co to znaczy jeszcze raz się narodzić?
Matko Bolesna!
Pieta Rzymska!
Pieta z Limanowej, z Tarnowa,
ze Skrzatusza i z Gostynia!
Czarna Cudzoziemko,
chroniąca Warszawę nocami!
Pozwól mi jeszcze ucałować
stopy Chrystusa.
To na Jego pogrzeb.
Ja też z Tobą wierzę,
że On zmartwychwstanie,
bo tak powiedział.

śpiew:
*Dobranoc, Głowo święta, Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego.*

*Dobranoc, Kwiecie różany,
Dobranoc, Jezu kochany, dobranoc.*

*Dobranoc, ręce święte na krzyż wyciągnięte,
Jako struny na lutni, gdy są wystrojone.*

Dobranoc...

stacja 14

Pan Jezus do grobu złożony

Po dniu Przygotowania
zebrali się arcykapłani i faryzeusze
u Piłata i oznajmili:
Panie, przypomnieliśmy sobie,
że ów oszust powiedział:
"Po trzech dniach powstanę".
Każ więc zabezpieczyć grób
aż do trzeciego dnia,
żeby przypadkiem
nie przyszli Jego uczniowie,
nie wykradli Go
i nie powiedzieli ludowi:
"Powstał z martwych".
I będzie ostatnie oszustwo
gorsze niż pierwsze...

Macie straż:
idźcie,

zabezpieczcie grób,
opieczętowując kamień
i stawiając straż.
Skończyło się.
Jesteście wolni.
Możecie spokojnie świętować.

Jeszcze tylko cisza Wielkiej Soboty.
Musi być ziemia obmyta.

Wszystko musi być poświęcone
i musi zacząć się od początku,
Ta cisza mnie niepokoi.
Musi się coś stać.

Pękły kraty, pieczęcie.
Runęły kamienie, skały.

On żyje!
Rabbuni - Nauczycielu kochany!
Pan mój i Bóg mój!
Tego Jezusa, którego zabiliście
rękami bezbożnych,
ja widziałem żywego.
Ja z Nim jadłem chleb.
On mnie pytał,
czy Go kocham więcej niżli Wy!
Mówiłem Wam,
że On naprawdę jest
Synem Bożym.
(Poznaliśmy Go po łamaniu Chleba.
Galilae, vicisti!
Galilejczyku zwyciężyłeś!
(por. Z. Krasiński, Nie-boska komedia)

Odkupicielu świata, Boże,
tak Wszechmogący, że aż Miłosierny!

Wracajcie do Polski.
Powiedzcie braciom:
Nie bójcie się!
Ja Was uprzedzę do Galilei.
Będziecie Mi świadkami
w Jeruzalem, w Samarii,
aż po krańce ziemi,
W Gdańsku, Krakowie,
w Warszawie i w Łowiczu.

Tak!
Wrócę i powiem:
Panam widział!
Widziałem Piotra!

Tak, Polacy,
ale dlaczego wyście
nie przekroczyli Progu Nadziei?

O głupi Galaci,
co Was urzekło?
Czy Wy zobaczycie kiedy
Blask Prawdy - Veritatis Splendor?

Ach, ta Polska!

Teraz, gdy rozgrzmiał się już
sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie.
Piotrze, Papieżu Słowiański!
Skąło i Obrono nasza!
Nie gniewaj się na nas.
Myśmy tylko poranieni.

Dziś na placu Świętego Piotra
ucałowały się Fides et Ratio
Wiara i Rozum ucałowały się!
To Twoja ostatnia encyklika do nas.

Ojciec Święty!
Już idzie nowych ludzi plemię,
jakich dotąd nie widziano.

Ojciec Święty!
Słyszysz nas?
My się jeszcze przydamy Europie.
Będziemy uczyć: Ojciec nasz...
i będziemy uczyć bezbożnych:
Wierzę w Boga
Ojca Wszechmogącego.

Ojciec Święty!
Jeszcze świat o Tobie powie:
"Vivat Polonus,
unus defensor Mariae".
- Niech żyje Polak,
jeden obrońca Matki Boskiej.
(A. Mickiewicz, Dziady, cz. III)

Przydamy się światu i Europie.
Nauczmy innych mówić
i czynić wszystko:
W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Ojciec Święty!
Nauczmy jeszcze świat

dzielić się opłatkiem, chlebem,
aby ludzie nie umierali z głodu.
Niech no tylko
zakwitną ogrody
i zstąpi Duch Młody,
i odnowi oblicze Ziemi
- Tej Ziemi!

zakończenie

Na kolanach
dziękuję Ci, Panie Jezu,
Królu Przyszłego Wieku,
że tu, u Świętego Piotra w Rzymie,
mogłem iść za Tobą Drogą Krzyżową.

Przyjmij moją modlitwę
w intencjach Ojca Świętego.
Niech szczęśliwie przyjedzie do nas.
A jeśli godny jestem
i zyskałem odpust.
Ofiaruję go.....(wymienić intencję)

Ojcze Przedwieczny,
ofiaruję Ci Ciało i Krew,
Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego,
a Pana naszego Jezusa Chrystusa,
na przebłaganie za grzechy nasze
i całego świata.